płata pocztowa uiszczona gotówką.

Nr. 98 Piotrków wtorek 20 kwietnia 1937 roku Rok XIV Cena 10 gr

ILUSTROWANY
GŁOS
TRYBUNALSKI
JEDYNE PISMO CODZIENNE WYCHODZĄCE i DRUKOWANE W PIOTRKOWIE

REDAKCJA i ADMINISTRACJA:
Piotrków Tryb., Legionów 2
tel. 10-55.

REDAKTOR PRZYJMUJE:
od godz. 8 — 10 i od 14 — 16

ADMINISTRACJA CZYNNA:
od godziny 8-ej do 19-ej

Prenumerata miesięcznie
2.50

WYKRYTE GNIAZDO WYSTĘPKU

Czy komuna przenika na wieś i do P.P.S.-u?

Proces bełchatowskich komunistów

Ujęcie „delegata" z Warszawy

Przez cały dzień wczorajszy toczył się przed Sądem Okręgowym w Piotrkowie ciekawy proces siedmiu mieszkańców Bełchatowa, oskarżonych o przynależność do komunistycznej Partii Polskiej.

Sprawa ciekawa jest dlatego że wyrok ma być odpowiedzią na pytanie, czy prawdą jest, że wpływy komunistyczne sięgają do ludowców i członków PPS-u, jednoczących ich w walce przeciwko obecnemu ustrojowi Państwa Polskiego. Na ławie oskarżonych bowiem, obok osób podejrzanych o bezpośrednią akcję w KPP, zasiadł także jeden „wiciowiec" i jeden członek PPS-u, prezes bełchatowskiego oddziału TUR-u.

Okoliczności i tło sprawy są następujące: W dniu 29 października r.ub. policja bełchatowska otrzymała poufne wiadomości, że w mieszkaniu Chila Bełchatowskiego (Bełchatów, ul. Pabianicka 24), odbyć się będzie wieczorem zebranie z udziałem członków Partii Komunistycznej.

Dwaj policjanci udali się o zmierzchu na wskazane miejsce. Przybywszy do mieszkania Chila Bełchatowskiego zapukali do drzwi. Na pytanie: „kto tam?" — funkcjonariusze odpowiedzieli „policja". — W mieszkaniu powstał wówczas popłoch wśród zebranych, którzy, odmówiwszy otwarcia drzwi, szykowali się do ucieczki przez okno (mieszkanie mieści się na parterze).

Uprzedził ich jednak policjant, który z rewolwerem w ręku, przedostał się przez okno do mieszkania Bełchatowskiego.

W tym czasie zgaszono palące się światło w pokoju, jednakże policjant posługując się latarką, dostrzegł, jak zebrani darli papiery i połykali je, oraz rozdzielali między siebie pieniądze, z których część wyrzucano za piec, pod blachę za szafę. Policjanci aresztowali wszystkich zebranych w mieszkaniu Chila Bełchatowskiego osobników, których przeprowadzono następnie na posterunek, celem ustalenia nazwisk ujętych.

Okazało się, że poza gospodarzem, w mieszkaniu jego ujęto: Załmę Szlamowicza (N.Rynek), Jakóba Lejzora Dobrzyńskiego Gitlę Hoffmanównę (ul. Piotrkowska), Feliksa Krygiera (ul. Łąkowa), Wacława Rózgę, mieszkańca wsi Wadlew, oraz nieznanego na gruncie Bełchatowa osobnika, którym okazał się Roman Łuczkiewicz, pochodzący z Warszawy.

Rewizja w mieszkaniu Bełchatowskiego ujawniła pewną ilość pieniędzy które rozdawała w momencie wkroczenia policji zebranym Hoffmanówna, listę składek, zatytułowaną: „Do sympatyków i towarzyszy o pomoc dla rannych wiciowców w Wadlewie" która była zamaskowaną listą na pomoc dla czerwonej Hiszpanii, odezwy i papiery o treści antypaństwowej, skierowanej przeciwko polityce zagranicznej ministra Becka i t.p.

Wszystkich aresztowanych, oczywiście zatrzymano, a następnie osadzono w piotrkowskim więzieniu.

Według danych dochodzenia i śledztwa które dały podstawę do wytoczenia aktu oskarżenia przeciwko wszystkim oskarżonym — Salmonowicz, Bełchatowski, Dobrzyński i Hoffmanówna pracowali w partii komunistycznej przy czym niejednokrotnie byli już oni skazywani przez Sądy w podobnych procesach za działalność antypaństwową. Feliks Krygier, członek PPS-u i TUR-u, pełniący funkcje prezesa bełchatowskiego oddziału TUR-u, według relacji policyjnych miał być łącznikiem między młodzieżą socjalistyczną a organizacją komunistyczną. Podobną rolę łącznika przypisuje się Wacławowi Rózdze, „wiciowcowi" terenem działalności którego była wieś i organizacje młodzieży wiejskiej, wśród której agitował i kolportował bibułę komunistyczną „Grubą rybą" w tym towarzystwie ma być Roman Łuczkiewicz, karany już zresztą sześciokrotnie za komunizm który delegowany został z Warszawy do Bełchatowa w charakterze reprezentanta Okręgowego Komitetu Komunistycznej Partii Polskiej, celem nawiązania kontaktu z „wiciowcami" i socjalistami. Łuczkiewiczowi również przypisuje się czynną działalność nie tylko w Warszawie i Bełchatowie, ale także i na terenie Częstochowy, Radomska i t.d.

Jak z powyższego widać proces ma dać odpowiedź na pytanie czy prawdą jest to, co często czytujemy w prasie, że komunizm stara się dla swych celów pozyskać socjalistów i ludowców, ażeby wspólnie stworzyć platformę do szerszej działalności wywrotowej i zarazić trądem komunizmu polskich chłopów i robotników.

Ciekawe są tłumaczenia się oskarżonych, z których żaden do winy się nie przyznaje. Salmanowicz, Hoffmanówna i Dobrzyński opowiadają o tym, jak przyszli do Bełchatowskiego, ażeby obejrzeć wieczorem... meble i zostali niespodziewanie zatrzymani przez policję.

Łuczkiewicz i Rózga dowodzą że przybyli do Bełchatowa w poszukiwaniu pracy: pierwszy z Wadlewa, drugi aż z Warszawy, i po długiej wędrówce po mieście, zapragnęli spożyć kolację. Napotkawszy zaś w bramie jednego z domów Chila Bełchatowskiego (nieznanego im zresztą) — poprosili go, ażeby zezwolił im spożyć w mieszkaniu chleb z kiełbasą na co Bełchatowski przystał, wiodąc ich do swego lokalu. Osk. Krygier nie przyznając się do winy, dowodzi, że do Bełchatowskiego przybył celem omówienia wspólnej akcji w fabrykach o należne robotnikom urlopy (obaj oni są tkaczami).

Rozprawie przewodniczy Sędzia Okr. Tomas; wotują sędziowie: Wróblewski i Sokołowski. Oskarżenie wnosi prok. Grouss. Bronią adwokaci z Warszawy: Winawer, Szumański i Surowicz, z Piotrkowa: Walosiński, Szafnicki i Chojnacki.

Sekretarzuje apl. sąd. Błotnicki.

W ciągu dnia wczorajszego Sąd przeprowadził przewód sądowy i zbadał 40 świadków, powołanych do sprawy.

Wyrok oczekiwany jest ze zrozumiałym zaciekawieniem.

Rozprawie przysłuchuje się pełna sala publiczności złożona przede wszystkim z rodzin i krewnych oskarżonych.

j.e.

Concordia II — M. K. S. II 2:1

Ruch piotrkowski bije tomaszowską Lechię 6:0

Ubiegła niedziela na ogół dopisała piotrkowskim klubom piłkarskim, gdyż tak Concordia, jak i Ruch odniosły zwycięstwa.

Na boisku Concordii o godz. 2 po poł. spotkały się M.K.S. II — Concordia II o mistrzostwo kl. C. Zawody te przyniosły zwycięstwo drużynie piotrkowskiej w stosunku 2:1.

O godz. 5-ej po poł. na tym samym boisku o mistrzostwo kl. B. rozegrany został mecz piłki nożnej pomiędzy starszymi drużynami: Concordia Piotrków — M.K.S. Moszczenica. I tu zwycięstwo dopisało piotrkowiakom, którzy pokonali gości w stosunku 4:0. Również piotrkowska drużyna piłkarska Ruch odniosła zdecydowane zwycięstwo nad tomaszowską Lechią. Mecz ten był rozegrany w Tomaszowie i przyniósł dla piotrkowian zwycięstwo w stosunku 6:0.

Na boisku „Zrywu" na Bugaju o mistrzostwo kl. C walczyły drużyny Bugaja: Zryw — Strzelec. Spotkanie zakończyło się wynikiem 3:2 dla „Zrywu".

Roki starościńskie w Bełchatówku

W dniu wczorajszym p. Starosta powiatowy Ignacy Strzemiński dokonał wizytacji gminy Bełchatówek. Jest to już piąta gmina na terenie powiatu piotrkowskiego w której odbyły się „roki strościńskie".

Komuniści wobec pierwszomajowych demonstracyj

Mamy przed sobą nader charakterystyczny dokument wydany przez Komitet Centralny Komunistycznej Partii Polski, zatytułowany: „Tezy na dzień 1-go maja“. Z treści dokumentu, którego nie jesteśmy w stanie przytoczyć w całości ze względu na brak miejsca, wynika, iż jest on bezwątpienia autentycznym.

Na samym wstępie owych „tez“ czytamy: „Tegoroczna kampania pierwszomajowa powinna być przeprowadzona pod znakiem: 1. Walki z groźnym niebezpieczeństwem całkowitej hitleryzacji Polski. 2. Szybkiej konsolidacji wszystkich sił demokracji, cementowania jedności robotniczej i demokratycznego frontu ludowego. 3. Uwypuklenia i skupienia walki demokracji wokoło głównych haseł i węzłowych żądań chwili obecnej. 4. Uwypuklenia i popularyzowania historycznych zdobyczy Z.S.R.R., walk i zmagań Z.S.R.R, frontu ludowego we Francji i Hiszpanii — przeciw faszyzmowi i wojnie, o demokrację i pokój“.

Zaś w rozwinięciu tez czytamy: „Uwypuklić walkę mas ludowych na B.Z. (Białorusi Zachodniej), strajk przeciw faszyzmowi i antysemityzmowi w Wilnie i obecna akcja przeciw antysemityzmowi, akcję szkolną przeciw Kartuz-Berezy, przeciw sołtysom-naznaczeńcom, akcję na rzecz pokoju i republikańskiej Hiszpanii“.

Pomijając stronę stylistyczną pierwszomajowych tez komunistycznych, będącą w rażącej sprzeczności z duchem języka polskiego, należy podziwiać rozpiętość haseł, mających zaspokoić i niejako chwycić za serce każdego.

Ale pierwszomajowe tezy partii komunistycznej nie na tym się kończą. Główny nacisk K.C. K.P.P. w swych tezach kładzie na zagadnienie frontu ludowego. Odnośnie tego zagadnienia nakazy K.C. K.P.P. podane w tychże tezach brzmią dosłownie: „Nie ma wroga na lewicy — jeden jedyny jest wróg — faszyzm. W celu urzeczywistnienia frontu demokratycznego nawołujemy do natychmiastowego porozumienia między Zjednoczonymi Związkami Zawodow., P.P.S., Bundem, Stronnictwem Ludowym, demokratycznymi partiami narodów podbitych. Takie porozumienie stałoby się ośrodkiem przyciągającym wszystkie elementy demokratyczne w kraju.

Przesłanką dla szybkiej konsolidacji wszystkich sił demokracji — jest jedność klasy robotniczej. Należy przyspieszyć zjednoczenie klasowych Związków Zawodowych z ZZZ na podstawie walki klasowej, wewnętrznej demokracji, dyscypliny związkowej, bez narzucania Zjednoczonym Związkom Zawodowym monoponu jednej partii“.

Jeśli porównamy bardzo niedawne zaciekłe ataki na stronnictwa lewicowe z obecnie przyjętą zasadą „nie ma wroga na lewicy“ to zrozumiemy całą grozę niebezpieczeństwa komunistycznego wynikającego nie z jego ideologii, lecz obecnie przyjętej perfidnej taktyki mającej na celu nic innego, jak tylko wprowadzenie w błąd najszerszych warstw społeczeństwa, uśpienie czujności i opanowanie całego ruchu zawodowego i politycznego przez elementy komunistyczne. Potwierdzenie naszych wniosków znajdujemy zresztą w samych tezach pierwszomajowych, w których znajdujemy tego rodzaju uwagę: „W tegorocznej kampanii pierwszomajowej należy uwypuklić siłę frontu ludowego we Francji i Hiszpanii“. A kilka zdań dalej: „Doświadczenie frontu ludowego we Francji i Hiszpanii wykazało, że jest to jedyna droga, prowadząca masy ludowe do zwycięstwa nad faszyzmem“.

Pierwszomajowe rozkazy sztabu międzynarodówki moskiewskiej kończą się w sposób następujący: „*Uwaga:* Tezy te są tylko materiałem orientacyjnym dla referentów, propagandystów, agitatorów. Każdy towarzysz powinien zbudować swój referat albo przemówienie i uwypuklić oddzielne sprawy w ten sposób, ażeby dostosował się do swych słuchaczy (na wsi nacisk kłaść np. na sprawy chłopskie, narodowe).

Materiały dla referatu i przemówień towarzysze znajdą w odezwach 1-szomajowych, (przy czym każda odezwa polska, białoruska i żydowska uwzględnia specyficzne momenty narodowe), a także w Nr. 1-10, 2-11 3-12.

Tezy w żaden sposób nie mogą zamienić propagandyście albo agitatorowi tych materiałów.

Towarzysze, powinniście dobrze przestudiować wydawnictwa 1 szomajowe, tylko wtedy będziecie mogli wywiązać się ze swych zadań propagandystów i agitatorów“.

Wśród tego całego steku głupstw i demagogicznych chwytów obliczonych na naiwność i głupotę słuchaczy, znajdujemy wszystko: „Obronę“ demokracji, daleko idącą obawę przed „hitleryzacją“ Polski, nacjonalizm dla chłopów, jednym słowem te wszystkie czynniki, które w rękach komunistów są niczym innym jak tylko instrumentem do wygrania mas dla celów moskiewskiego imperializmu. Przestawienie wekslі roboty przeciwpaństwowej odbywa się w sposób zdecydowany, albowiem dotychczasowa praktyka w robocie płatnych agentów Moskwy wykazała że ani chłop, ani robotnik na oderwane hasła, na przedziwne kłamstwa o rzekomym raju w czerwonej Rosji nabrać się nie dał. Postanowiono tedy hasła „czystego“ komunizmu zawiesić na kołku do czasu... wyprowadzenia mas na ulicę i porwania dyscypliny społecznej. Komuniści są doskonałymi szpiegami mającymi pod tym względem wyborową szkołę i wiedzę, że ani przywódcy P.P.S., ani Stronnictwa Ludowego nad „dolami“ partyjnymi nie panują, że ich autorytety maleją z dnia na dzień, że przeto nadszedł czas wejścia do tych stronnictw bynajmniej nie po to aby rzeczywiście bronić demokrację, której nikt i nic nie zagraża, lecz po to, aby w legalnych partiach ponad głowami przywódców zdobyć wpływ na masy i poprowadzić je przeciwko Państwu. Nie potrzeba zresztą udowadniać tej perfidii agentom Moskwy, gdyż oni sami między sobą przyznają się otwarcie do tego, że ich akces do obozu demokracji jest tylko chwilowym i że każdy członek partii komunistycznej wie o tym, iż w gruncie rzeczy jest to zwykłe oszustwo.

Tak pojętemu frontowi ludowemu cały Naród musi jak najszybciej przeciwstawić front patriotyczny jak najszerzej pojęty obejmujący tych wszystkich ludzi dobrej woli, którzy zdają sobie sprawę, na czym polega perfidna taktyka moskiewskiej międzynarodówki. Front przeciwkomunistyczny musi powstać bezzwłocznie — dopóki jeszcze nie jest zapóźno dopóki polski chłop i polski robotnik nie został otumaniony przez żydowsko - komunistyczną międzynarodówkę.

Każdy, świadomy niebezpieczeństwa komunistycznego, obywatel musi wziąć na siebie obowiązek przekonywania mas robotniczych o jednej wielkiej prawdzie: że w tych warunkach nie wolno mu brać udziału w żadnej tego rodzaju uroczystości, która ma na celu zmobilizowanie nieuświadomionych i nieorientujących się mas w perfidnej taktyce komunistów celem rozbicia Państwa i oddania Go w niewolę moskiewską.

Każdy robotnik powinien pamiętać, że swój byt może poprawić i swoje cele osiągnąć tylko i wyłącznie w granicach własnego Państwa. Dlatego też żaden robotnik nie może dać się wpędzić w pułapkę, nastawioną przez agentów moskiewskich i musi im dać taką odprawę, jaką cały Naród dał bolszewickim najeźdźcom w 1920 roku.

A. P.

Drugi dzień pobytu ministra Romana w Brukseli

Górnicy polscy zatrudnieni w Belgii witają ministra Polski

Gościnne przyjęcie przez zaprzyjaźniony naród

BRUKSELA. Drugi dzień oficjalnej wizyty min. Romana w Brukseli zakończył się wielkim obiadem wydanym na cześć polskiego Ministra przez Belgijskiego Ministra Gospodarki Van Isackera, w którym wzięli udział członkowie rządu i około 50 czołowych osobistości z kół politycznych gospodarczych i finansowych Belgii.

W ostatnim dniu swej wizyty oficjalnej w Belgii min. Roman udał się autem do prowincji limburskiej, aby odwiedzić Winterslag jedno z największych skupień górników polskich w Belgii.

Po złożeniu wizyty gubernatorowi Limburgii, minister wraz z gubernatorem posłem Rzeczypospolitej Jackowskim i konsulem Nagórnym i prezydium zarządu kopalń udał się do kościoła w Winterslag na Mszę Świętą, na którą przybyło około półtora tysiąca osób z kolonii polskiej.

W czasie nabożeństwa rektor misji polskiej ksiądz Moskwa wygłosił patriotyczne kazanie.

Po Mszy Św. Stowarzyszenia i Związ[ki] Polskie w Winterslag z kilkunastu szta[n]darami organizacyjnymi przeszły w poch[o]dzie przed ministrem, wznosząc okrzyki [na] cześć Rzeczypospolitej i Rządu.

Po zwiedzeniu Domu Polskiego i mies[z]kań górników polskich polskich pobyt m[i]nistra w Winterslag zakończył się uroc[zy]stą akademią w przepełnionej sali miejs[kie]wego kinoteatru, w czasie której ogól[ną] uwagę gości zwróciły niezwykle interes[u]jące i na wysokim poziomie artystyczny[m] stojące inscenizacje pieśni polskich wyk[o]nanych przez harcerki i harcerzy.

W czasie akademii przedstawiciele s[to]warzyszeń i związków polskich, zarów[no] zawodowych, jak i społecznych wygłos[ili] szereg krótkich przemówień podnosząc[y] jednomyślnie, że emigranci polscy w B[el]gii pozostają zawsze wierni Polsce.

Wszyscy niemal mówcy podkreślali r[ów]nież przychylny stosunek władz belg[ij]skich i zarządu kopalń do górników p[ol]skich i Polski.

Min. Roman na prośbę zgromadzon[ych] wygłosił przemówienie, przynosząc gór[ni]kom polskim pozdrowienie z Polski, o[bra]zując prowadzoną przez Polskę pracę o[raz] przedstawiając dodatnie wyniki osiąg[nię]te w dziedzinie podniesienia gospodar[cze]go kraju, jak również i ostatnio podjęte [wy]siłki w celu zjednoczenia narodu.

Gorącymi okrzykami na cześć min. R[o]mana i Belgii oraz odśpiewaniem Hym[nu] Narodowego Polskiego zakończyła się [u]roczystość.

W drodze powrotnej do Brukseli gu[ber]nator Limburgii podejmował polskiego [mi]nistra herbatką, na którą przybyli prz[ed]stawiciele sejmiku samorządowego o[raz] elity Limburgii.

Wieczorem uroczystości związane z p[o]bytem min. Romana zakończyły się w[iel]kim przyjęciem wydanym na cześć pols[kie]go ministra przez polskiego konsula ho[no]rowego w Brukseli Waxelera.

Rezerwiści przeciwko akcji komunistycznej

Z obrad Rady Naczelnej Związku Rezerwistów

WARSZAWA. W niedzielę dnia 18 b.m. odbyło się w Warszawie posiedzenie Rady Naczelnej Związku Rezerwistów pod przewodnictwem prezesa Organizacji min. Zyndram - Kościałkowskiego. W posiedzeniu wziął udział dyrektor PUWF gen. Józef Olszyna - Wilczyński jako przedstawiciel M.S. Wojsk. oraz z ramienia ministra spr. wewnętrznych insp. Sawicki.

Rada naczelna uchwaliła następujące rezolucje:

W obliczu haseł Zjednoczenia Narodowego i konieczności zespolenia wysiłków poszczególnych dla jednego wielkiego celu siły i potęgi Rzeczypospolitej — Rada Naczelna Związku Rezerwistów widzi nieodzowną potrzebę jak najszybszego połączenia istniejących związków rezerwowych w jedną silną i zwartą organizację, która tym skuteczniej będzie mogła prowadzić twórczą pracę nad wzmożeniem sił obronnych Polski.

Rada Naczelna stwierdza, iż będzie to jednocześnie żołnierskim wypełnieniem woli naczelnego wodza Marszałka Edwarda Rydza - Śmigłego, który domaga się od mas pracy dla Polski w sposób zorganizowany.

Związek rezerwistów, jako jeden z czynników ładu wewnętrznego i siły polskiego narodu — przeciwstawia się zdecydowanie zdradzieckiej akcji komunistycznej, kierowanej i opłacanej z zewnątrz.

Rada naczelna wzywa wszystkich członków Zw. Rez. i R.R., by w imię obrony najwyższych interesów państwa i narodu zwielokrotnili swą czujność i wysiłki w jak najenergiczniejszym zwalczaniu wrogiej nam propagandy i działalności komunistycznej.

„Nie chcemy rozkazów -- ni Berlina, ani Rzymu, ani Moskwy"

Przemówienie ministra spraw zagranicznych Delbos

CARCASSONE. Na konferencji młodzie radykalnej wzięło udział około 6.000 o- oraz liczni wybitni przedstawiciele rtii radykalnej z ministrami na czele.

Przybyli m.in. min. spr. zagr., honoro- prezes partii Marceli Savart, b. pre- r Albert Sarraut, senator Marcel Reg- r i szereg deputowanych.

Aprobując zasadniczo misję jaką speł- ją ministrowie radykalni w łonie rzą- frontu ludowego, młodzież żąda jednak łożenia kresu działalności czynników ajnie lewicowych.

Stanowisko młodzieży radykalnej najle odzwierciadla hasło, które często po- rzało się w czasach obrad kongresu: ie chcemy rozkazów ani Berlina, ani ymu ani też Moskwy". Manifestacja ła pod znakiem sztandaru trójkoloro- go i marsylianki.

Bankiet, na którym przemawiali m.in. ejscowy prefekt, mer, przewodniczący organizacji młodzieży radykalnej p. Sable au, Albert i Marceli Daraut oraz dep. Mister, zamienił się w wielką manifestację na cześć min. Delbosa który wygłosił dłuższe przemówienie, poruszając zagadnienia polityki zagranicznej.

Bukareszt w oczekiwaniu wizyty min. Becka

Zapoczątkowanie akcji dyplomatycznej na wschodzie Europy

BUKARESZT. Przyjazd Ministra Spr. Zagranicznych Polski p. Becka do Bukaresztu wysuwa się na pierwszy plan zainteresowań tutejszych kół politycznych i dyplomatycznych.

Podkreślane jest znaczenie rozmów politycznych, które odbędą się w Bukareszcie.

Dzienniki zamieszczają program pobytu min. Becka w stolicy Rumunii, który przewiduje m.in. audiencję u króla Karola

„Le Moment" komentując znaczenie przyjazdu min Becka zaznacza iż jest ona zapoczątkowaniem nowego etapu akcji dyplomatycznej na wschodzie Europy i przyczyni się do ożywienia stosunków polsko-rumuńskich.

Dziennik przypomina zapowiedzi dalszych wizyt polskich mężów stanu w Rumunii.

Co się dzieje w Hiszpanii

Komunikaty obu stron. Powstańcze samoloty nad Barceloną

BURGOS. Radio Burgos komunikuje: yleria powstańcza bombardowała pozy rządowe na północ od Carabanchel ie zgromadzono znaczne siły mające ąpić oddziały zdziesiątkowane podczas tnich walk pod Madrytem.

Wczoraj wieczorem dowództwo wojsk dowych prosiło o krótki rozejm pozwa cy na pogrzebanie zabitych na odcinku ro. Na rozejm ten wyrażono zgodę.

Ataki wojsk rządowych na froncie Cor by odparto z ciężkimi stratami.

Na froncie aragońskim strącono 7 sa- lotów nieprzyjacielskich typu „Curtiss" odcinku Teruel wywiązała się bitwa wietrzna, podczas której jeden z samo tów powstańczych zaatakował samoloty eprzyjacielskie umyślnie zderzając się z mi. Dwa samoloty rządowe spadły na emię.

Na froncie północnym niepogoda wstrzy uje działania wojenne.

MADRYT. Komitet Obrony Stolicy ko unikuje ostatnie bombardowanie mia- a przez ciężką artylerię powstańczą zni czyło liczne domy w centrum miasta i ciągło za sobą wiele ofiar wśród ludnoś cywilnej.

Liczba zabitych jest znaczna, ale dokła nie jeszcze nie jest znana. Rannych jest rzeszło 70.

Wojska rządowe zawładnęły pozycjami eprzyjaciela w pobliżu Atalaya na odcin Escurialu.

Odparto dwa ataki wojsk powstańczych pozycje Natalla na odcinku Samosier- oraz na linie rządowe na odcinku Gua- dalajara. Kilka czołgów nieprzyjaciel- ich zniszczono.

BARCELONA. Agencja Havasa donosi koło godz. 15-ej przeleciały nad Barcelo 2 samoloty powstańcze zrzucając bom zapalające na urządzenia portowe.

Ludność ostrzeżona alarmem syren za- osowała się z zimną krwią do zarządzeń ydanych na wypadek ataku lotniczego. Rządowe samoloty myśliwskie udały się tychmiast w pościg za samolotami pow tańczymi, które wycofały się w kierunku orze.

O godz 16-ej głos syren zawiadomił o ońcu alarmu i miasto przybrało swój zwy ły wygląd. 2 osoby zostały zabite a kil naście odniosło rany

LONDYN. Sunday Dispatsch — zamiesz a rewelacje, dotyczące usiłowania przemytu broni do Hiszpanii. Dziennik wymienia nazwiska dwóch młodych Anglików, należących do najlepszych rodzin angielskich.

Wartość broni, która rzekomo miała być dostarczona do Hiszpanii, sięga dwóch milionów funtów szterlingów. Jednym z młodych ludzi jest rzekomo Wiktor Herveу, syn lorda Herveya, byłego posła Wielkiej Brytanii w Peru

Niemcy w przede dniu 1 maja

BERLIN. Na okręgowym dniu partyjnym w Karlsruhe przemawiał w niedzielę wieczorem zastępca partyjny Kanclerza min. Hess.

Zapowiedział on m. in., że w dniu tego rocznego święta narodowego Trzeciej Rzeszy, dn. 1 maja zniesiony będzie zakaz przyjmowania nowych członków do N.S. D. A. P.

Wielu rodaków — zaznaczył mówca — będzie mogło obecnie wstąpić w szeregi współpracowników wodza. Przy ocenie kwalifikacyj kandydatów nie będzie chodziło o stan, sytuację społeczną majątek lub pochodzenie, lecz tylko o charakter, wykazaną ofiarność i wolę współpracy.

Mowa zakończyła się ostrym atakiem przeciw „bolszewickim niszczycielom kultury" i wyrazami współczucia dla państw zarażonych komunizmem. „którym Niemcy nie życzą tej zarazy".

Odwołanie zjazdu w Racławicach

WARSZAWA. Wskutek wydanego przez władze zakazu wszelkie przygotowania do manifestacji w Racławicach zostały przez organizatorów zaniechane i zjazd został odwołany.

Mimo to, pewna ilość agitatorów, nie podporządkowując się zarządzeniu zdołała przybyć, przeważnie pojedyńczo, do Racławic, wykorzystując tłumny, jak w każdy dzień świąteczny, udział ludności okolicznej w nabożeństwie niedzielnym.

W wyniku tej występnej agitacji, pluton Policji Państwowej przechodząc po ukończonym już nabożeństwie przez wieś Racławice, został nieoczekiwanie i podstępnie z ukrycia zaatakowany, przy czym w stronę policji posypały się strzały oraz obrzucono ją kamieniami. Działając w obronie własnej, policja zmuszona była użyć broni, w wyniku czego jeden z napastników Kazimierz Karkowski został zabity, drugi zaś ciężko ranny zmarł. Dwaj inni odnieśli lekkie rany. Przy ustalaniu tożsamości zmarłego, stwierdzono że jest nim niejaki Wincenty Kowalski, poszukiwany przez władze sądowe kryminalista, karany 3-letnim więzieniem za napad rabunkowy.

Z pośród policjantów kilkunastu odniosło kontuzje i obrażenia, kilku z nich raniono ciężej.

Przybyły oddział policji szybko przywrócił spokój, zatrzymując szereg napastników i podżegaczy.

Na miejsce zajść przybyły władze sądowe, przystępując do energicznego śledz

Radosny obchód święta wiosny

trwa nieprzerwanie przez cały miesiąc

Kwiecień, to najradośniejszy miesiąc w krainie Wschodzącego Słońca, w miesiącu tym bowiem niezliczone w Japoni drzewa wiśniowe okrywają się kwieciem, będącym narodowym kwiatem Nipponu.

Cała kraina zdaje się tonąć w uroczej mgle białoróżowej, wszędzie powietrze przesiąknięte jest delikatnym zapachem wiśniowego kwiatu, upajającym cały naród radością powrotu wiosny. Starzy i młodzi, ubodzy i bogaci, skromni pracownicy i wysocy dygnitarze dążą gromadnie do gajów wiśniowych, aby zachwycać się ich widokiem, zabawiać się z całego serca.

Wszędzie też produkowany jest w tym miesiącu taniec wiśni: Azuma Odori w Tokio, cieszący się sławą światową Mijako Odori w dzielnicy Gion miasta Kjoto. Aszite Odori i Nanive Odori w m. Osaka. Dnia 3 go kwietnia obchodzi Japonia święto narodowe »Dżimmu Tenno Sai« na pamiątkę zgonu pierwszego swego cesarza, Dżimmu.

Dnia 8-go wszystkie świątynie i związki buddyjskie Japonni obchodzą »Hana Matsuri«, t. j. św ęto kwiatów. W świątyniach odbywa się ceremonia »Kambuttu-e« (Chrzest Buddy), polegająca na polewaniu maleńkimi łyżeczkami ocukrzonej herbaty posążków Buddy dziecka i na wypijaniu następnie tej herbaty. Najpiękniej ceremonia ra odbywa się w świątyni Asakusa w Tokio. W stolicy też tysiące dzieci w ubraniach odświętnych dąży do parku Hibija, aby tam tańczyć na cześć Buddy.

Od dnia 12-go do 17 kwietnia cała Japonia, a zwłaszcza Tokio, okryte kwitnącymi wiśniami, obchodzi »Tydzień kwiatów«, poświęcony śpiewom i tańcom na cześć odradzającego się życia. Dnia 16-go odbywa się »Kan-o-Gjoem« doroczna zabawa ogrodowa w parku cesarskim na cześć kwitnącej wiśni. Na zabawę tę zapraszani są prze cesarza dostojnicy japońscy i dyplomaci.

Wielce uroczysty jest też dzień 29-ty w którym cały kraj obchodzi święto narodowe «Tenczo Setsu», rocznicę urodzin cesarza, a na dworze cesarskim odbywa się wielkie przyjęcie dla ambasadorów, ministrów, tudzież wysokich dostojników, tak cywilnych, jak i wojskowych.

Wreszcie na zakończenie tego miesiąca wiosny Nipponu odbywa się dnia 30 go święto wiosny na wzgórzu tokijskim Kudan, w świątyni Jasukuni, poświęconej duchom bohaterów i bohaterek, którzy poświęcili swe życie dla ojczyzny. Bodaj czy którykolwiek kraj na świecie obchodzi powrót wiosny tak radośnie i świątecznie.

KALENDARZ DNIA.

WTOREK **20** Kwiecień 1937

Teodora W., Agnieszki p.
Słowiński: Czesława m.
Sł. wsch. 4.29 zach 18.42
Ks. wsch. 13.23 zach. 2.14

HISTORIA PODAJE:

571. Urodził się w Mece prorok Mahomet.
1807. Urodził się w Lublinie Wincenty Pol
1889. W Braunau w Austrii urodził się obecny dyktator Niemiec O. Hitler

WINCENTY POL.

Wybitny poeta polski, uczestnik powstania 1830 - 31. Najważniejsze utwory, W. Pola to: „Pieśni Janusza", „Pieśń o ziemi naszej", „Mohort" i inne.

PRZYSŁOWIA:

„Grzmot w kwietniu dobra nowina,
Jeżeli szron roślin nie pościna".

AFORYZMY:

„Czytanie dobrych książek powinno być zakazane, a wtedy będą je ludzie więcej czytali".

KTO NIE WIE ŻE:

Polaków w Egipcie żyje około 80-ciu.

WESOŁE DROBIAZGI:

Z drobnych ogłoszeń: W tramwaju Nr. 5 pozostawiono tekę skórzaną, zawierającą 32 zł. 80 gr., stanowiące kapitał obrotowy Centralnego Banku Kombinatorów. Uprasza się o zwrot.

HUMOR WIELKICH LUDZI:

FONTENELLE o KOBIECIE. Bernard le Bovier Fontenelle (1657 — 1737) siostrzeniec Corneille'a był jednym z największych galantów swoich czasów wrodzony zaś dowcip, pozwalał mu wychodzić zwycięsko z każdej sytuacji. Gdy zapytano o definicję pięknej kobiety, rzekł:

— Piękna kobieta jest rajem dla oczu piekłem dla duszy, a płomieniem niszczącym dla sakiewki.

Radio

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

WTOREK 20 KWIETNIA

6.30 Pieśń »Kiedy ranne wstają zorze«. 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.15 Dziennik poranny. 7.25 »Parę informacji«. 7.50 Muzyka (płyty). 8.00 Aud. dla szkół. 8.10 — 11.30 Przerwa. 11.30 Audycja dla szkół: »Przygody zuchów«—obrazek s uch. w oprac. Marcina Siewruka. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Muzyka węgierska (płyty). 12.40 Dziennik połud. 12.50 »Skrzynka rolnicza« — inż. Wacław Tarkowski. 15.00 Wiadom. gospod. 15.15 Lekki koncert południowy w wykonaniu Orkiestry PR. 16.00 »Stolica i jej sprawy«. 16.10 »Życie kulturalne stolicy«. 16.15 »Skrzynka PKO«. 16.30 Koncert jugosłowiańskiego chóru akademickiego »Obilić« pod dyr. Svetolika Pasćana - Kejanova i Branka Dragutinovića. (z Krakowa). 16.55 Rozwiązanie zagadki historycznej dla dzieci z dn. 24 marca 1937 r. 17.00 »Dni powszednie państwa Kowalskich«—powieść mów. 17.15 Koncert kameralny (z Krakowa). 17.50 »Dziennik feministyczny«—monolog Romany Dalborowej. 18.00 Pogad. aktual. 18.10 Wiadomości sportowe. 18.20 Muz. lekka (płyty). 18.45 Progr. na jutro. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 »Dyskutujmy«. 19.20 Recital śpiewaczy Jadwigi Lachowskiej. 20.00 Rozmowa muzyka ze słuchaczami radia—aud. poprowadzi prof. Bronisław Rutkowski. 20.15 Koncert symfoniczny. W przerwie ok. godz. 21.00 Dziennik wieczorny i Pogadanka aktualna 22.30 »Emil Verthaeren«—kwadrans poetycki. 22.45 — 23.00 Muz. tan. z dancingu »Cafe-Club« w Warszawie.

ŚRODA 21 KWIETNIA

Godz. 6.30 Pieśń »Kiedy ranne wstają zorze«. 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty) 7.15 Dziennik poranny. 7.25 Parę informacji. 7.30 Muzyka (płyty). 8.00 Aud. dla szkół. 8.10—11.30 Przerwa. 11.30 Aud. dla szkół. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Koncert w wyk. Orkiestry Tad. Seredyńskiego. 12.40 Dziennik połud. 12.50 »Świat dziecka w mieszkaniu« — pogadanka. 15.00 Wiadom. gospod. 15.15 Trio salonowe Polskiego Radia. 15.55 Skrzynka techniczna. 16.10 »Gdy wielcy ludzie byli mali«: »Mała Ziunia« (z dzieciństwa Elizy Orzeszkowej)—słuchowisko Gabrieli Pauszer dla dzieci starszych. 16.30 Ork. dęta Zw. Rezerwistów. 17.00—17.15 »Las — obrona przed wrogiem« — odczyt. 17.15 Koncert solistów. 17.45 Zniechęcenie i radość życia«. 18.00 Pogadanka aktualna. 18.10 Wiadom. sport, 18.20 Muzyka lekka (płyty). 18.45 Program na jutro. 18.50 »Pasieka w kwietniu« —pogadanka. 19.00 »Bal maskowy« — obrazek obyczajowy z książki Wacława Berenta »Diogenes w kontuszu«. 19.20 Muz. oper (płyty) 20.10 Orkiestra Edith Lorand (płyty). 20.35 Chwila Biura Studiów. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogad. aktualna. 21.00 Koncert chopinowski w wykonaniu Carlo Zecchi. 21.30 Jan Sebastian Bach: Kantata Nr. 211 (Kaffekantate) »Zachowajcie milczenie« (z Poznania). 22.05—23.00 Muzyka taneczna — gra Mała Ork. P. R.

Piotrków na drodze gospodarczego rozwoju

Wysiłki całego społeczeństwa winny iść w jednym kierunku

Poruszana przez nas niejednokrotnie sprawa podniesienia Piotrkowa do rzędu miast, w którym stał dawniej i w którym może obecnie znaleźć się z powodzeniem — znajduje dużo zrozumienia wśród czynników, żywo interesujących się rozwojem Piotrkowa.

Zarząd Miejski z p. prezydentem miasta, prof. Stefanem Fiszerem na czele czyni wysiłki o przeniesienie do naszego grodu siedziby Urzędu Wojewódzkiego, zaś powołany do życia przez piotrkowską palestrę Adwokacki Komitet dokłada starań w kierunku rozszerzenia właściwości terytorialnych piotrkowskiego Sądu Okręgowego. Również inne organizacje starają się działać w tym samym kierunku. Jak zapowiadaliśmy — jeszcze w r.b. spodziewane jest utworzenie w Piotrkowie liceum pedagogicznego w gmachu b. seminarium nauczycielskiego. Czynione są również energiczne starania o utworzenie w Piotrkowie liceum handlowego

Poza tym istnieje jeszcze szereg innych możliwości, zrealizowanie których może przynieść naszemu miastu duże korzyści pod każdym względem. Przed kilku dniami na terenie Piotrkowa bawiła delegowana przez Ministerstwo Komunikacji komisja która dokonała pomiarów celem ewentualnego powiększenia liczby torów kolejowych w związku z istniejącymi projektami rozszerzenia stacji Piotrków dla ce[...]ów wyższej użyteczności.

Odnośne władze, rozumiejąc nasz obecny stan materialny do projektu utworzenia w Piotrkowie siedziby Urzędu Wojewódzkiego, a co za tym idzie i materialnego odrodzenia miasta — ustosunkowały się życzliwie. Również Urząd Wojewódzki w Łodzi traktuje nasz projekt przychylnie, a to choćby z tego względu, że obecnie czynności jednostki administracyjnej jaką jest Urząd Wojewódzki w Łodzi wymagają wiele uwagi i pracy na terenie lokalnym łódzkim. Utworzenie w Piotrkowie siedziby Urzędu Wojewódzkiego, niezależnie od Woj. Urzędu Grodzkiego w Łodzi odciążyłoby więc ten urząd znacznie [...] pracy, nie przynosząc nikomu żadnych uszczerbków.

Z chwilą utworzenia w Piotrkowie siedziby Urzędu Wojewódzkiego, w pierwszym rzędzie zwiększy się w znacznym stopniu zapotrzebowanie na wolne mieszkania, które będą potrzebne na rozmaite biura i przedsiębiorstwa tak państwowe, jak i prywatne, oraz dla zwiększonego personelu już istniejących przedsiębiorstw prywatnych i dla tych które w związku z gospodarczym rozrostem miasta utworzą tu swoje siedziby.

Wzrośnie więc przede wszystkim popyt na wolne lokale wszelkiego typu, zdrożeją niezabudowane tereny, na których staną wkrótce nowe budynki. Stowarzyszenie Właścicieli Nieruchomości w Piotrkowie winno więc na tę sprawę zwrócić uwagę i również czynnie wystąpić o poprawę bytu Piotrkowa. Starania obywateli winny mieć na celu właśnie poprawę bytu wszystkich mieszkańców Piotrkowa, a przez to osiągniemy dobrobyt ogólny i staniemy w rzędzie miast zamożniejszych, co naszemu staremu Grodowi Trybunalskiemu chyba się należy.

Wszystkie osoby, żywo interesujące się sprawą rozwoju gospodarczego naszego miasta, jak rzemiosło przemysł i handel oraz własność nieruchoma — winny do tej sprawy podejść z punktu widzenia interesów danej gałęzi życia gospodarczego w Piotrkowie.

Sprawa utworzenia Urzędu Wojewódzkiego w Piotrkowie ma wielkie znaczenie również dla rzeszy bezrobotnych pracowników umysłowych, których spora garstka znalazłaby posady w tym urzędzie.

„Głos Trybunalski", jako *jedyne lokalne pismo* codzienne i najwięcej interesujące się wszelkimi przejawami życia zbiorowego na terenie naszego miasta i powiatu — oddaje swe szpalty do dyspozycji osób pragnących w sposób rzeczowy sprawy poprawienia życia ekonomicznego Piotrkowa omówić wysuwając przy tym ze swej strony projekty, które mogą znaleźć zrozumienie nie tylko w Piotrkowie.

Zgon najstarszego w Polsce weterana z powstania 1863 r.

ś. p. Adama Woyciechowskiego

W dniu wczorajszym w godzinach rannych zmarł w szpitalu Ujazdowskim w Warszawie, stale zamieszkały w Piotrkowie Tryb., przy swej córce p. mec. Jastrzębskiej, najstarszy z żyjących do wczoraj bojowników o Wolność i Niepodległość Polski z roku 1863, — ś.p. Por. Adam Wojciechowski.

Por. Adam Wojciechowski urodzony w roku 1835 w Woyciechowie pod Ostrołęką był właścicielem majątku ziemskiego Woyciechów i piastował tamże urząd sędziego gminnego kawaler Krzyża Niepodległości z mieczami i wielu innych odznaczeń, był również kompozytorem i autorem marsza „Nasz Brygadier", ofiarowanego po powrocie z więzienia w Magdeburgu Józefowi Piłsudskiemu.

Ś.p. por. Adam Woyciechowski do ostatniej chwili, mimo 102-go roku życia i choroby, zachował przytomność umysłu.

Będąc jeszcze niedawno wśród nas w Piotrkowie udzielał się czynnie w życiu publicznym, występował we wszystkich uroczystościach narodowych i państwowych. Jako wielki miłośnik muzyki — niemal codziennie grywał na fortepianie i w styczniu r.b., mimo 102 lat wieku — przez 3 godziny bez przerwy grał Pani Marszałkowej Piłsudskiej.

Pogrzeb odbędzie się w Ostrołęce w czwartek, 22 b.m. Zwłoki ś.p. Por. Woyciechowskiego złożone zostaną do grobowca rodzinnego w Ostrołęce

Zakończył swój pracowity i pożyteczny żywot dzielny bojownik o Sprawę Polską. wielki patriota i niezmordowany działacz narodowy.

Cześć Jego świetlanej pamięci!

Niebezpieczny opryszek pogromca Furmana

przewieziony do Warszawy z termometrem w żołądku

W więzieniu piotrkowskim od dłuższego czasu przebywał znany i kilkakrotnie notowany przez policję niebezpieczny opryszek, Roman Nowak, który szczególnie cieszy się reputacją wśród podziemnego świata piotrkowskiego, jako świetny pogromca dawnych sław. Nowak to bowiem w czasie jakiejś sprzeczki zabił ongiś jednego z Furmanów za co karę już odcierpiał Ostatnio dostał się on do więzienia za inne przestępstwo.

Nowakowi pobyt w więzieniu zaczynał się dłużyć i widocznie dlatego postanowił z murów więziennych przejechać się na rachunek Min Sprawiedl. na tamten świat — Skorzystawszy z nadarzającej się sposobności, połknął on termometr wraz z futerałem.

Służba więzienna po zauważeniu wypadku niezwłocznie zaalarmowała swe władze przełożone, które zarządziły przewiezienie Nowaka do szpitala Św. Trójcy celem dokonania operacji wyjęcia termometru. Lekarze piotrkowscy nie chcieli jednak podjąć się tego ryzykownego zabiegu, w obec czego niedoszłego samobójcę przewieziono do Warszawy.

W drodze na stację osobową Nowakowi towarzyszyła jego siostra, która pytała go o powód tego kroku Oświadczył on jej, że było mu źle na świecie. Mimo wyczerpania, Nowak mógł rozmawiać.

Konferencja opiekunów kół

b. wychowanków szkół powszechnych

piątek dnia 16 kwietnia b.r. punktual godz. 10 rozpoczęły się prace na kon cji opiekunów kół b. wychowanków powszechnych.
nferencja obesłana b. licznie, odby się w sali świetlicowej szkoły pow- nej im. J. Poniatowskiego w Piotrko przy ul. Piłsudskiego Nr. 37, przy u- wizytatora ministerialnego p. Deca inika kuratorium Warszawskiego p. wskiego, inspektorów szkolnych p. uchy i p. Sarneckiego oraz instruk- okręgowej p. Moczydłowskiej
ranie zagaił inspektor szkolny p. St. a, zaznaczając że zebranie dzisiejsze ęcone jest poszukiwaniu dróg po któ potoczyć się ma praca w kołach b. wy nków. Następnie wygłosił obszer- ferat o pracy w kołach b. wychowan . nacz. Majewski Po krótkiej przer struktor ośw. pozasz. p. Fr. Brzozow wygłosił referat p.t. „Koła b. wycho- ów w obwodzie piotrkowskim", z któ zebrani dowiedzieli się, że ruch ten wzbiera na sile rozwija się pomyśl- zego wynikiem jest. że w obecnej i jest już na trenie miasta i powiatu ało 65 kół, normalnie pracujących Bobiński wygłosił referat p.t. „Jak tało koło b. wychowanków przy mo- zkole", zaś p. Czaika opisał powsta- oła przez siebie założonego P. Dzie- mówiła o śpiewie i inscenizacji w sowaniu do prac kół b. wychowan-

wysłuchaniu ciekawych i zawierają wiele materiału wartościowego refe- rozpoczęła się żywa dyskusja posta na wysokim poziomie. Wiele osób się wypowiedzieć swoje spostrzeże woje uwagi, życzenia a niektórzy pra wskazówek i rad w dalszej swej mo pracy.
cząc dyskusję przemówił jeszcze raz p. Majewski. W przemówieniu swo ął wszytkie zagadnienia poruszane w sji, dając im odpowiednie oświetle- nie, oraz cały szereg odpowiedźi jako ra- dy i wskazówki dla tych, którzy tego po trzebowali.

Wreszcie przemawiał wizytator ministe rialny p. Dec podkreślając, że praca w kołach b. wychowanków jest pracą pionier ską, zasługującą na pełne uznanie, jednak jak każda praca pionierska ma wiele trud ności do usunięcia i przezwyciężenia, jed- nak nie należy w pracy ustawać, trzeba ją kontynuować, aby co raz szersze zatacza- ła kręgi.

Na zakończenie przemawiał inspektor szkolny p. St. Mucha, dziękując p. naczel. Majewskiemu i przedstawicielowi Minister stwa p. Decowi oraz wszystkim zebranym za poniesione trudy w tak ważnej w obec nej chwili sprawie, jaką jest praca w ko- łach b. wychowanków.

K. K.

Liceum Handlowe w Piotrkowie

Dowiadujemy się, że na terenie Piotr- kowa czynione są starania, zmierzające do utworzenia w Piotrkowie liceum handlo- wego. Mianowicie inicjatywę w tym kie- runku podejmują b. wychowankowie piotr kowskiej szkoły handlowej którzy prag- ną uzupełnić jeszcze swe wykształcenie w tym kierunku.

Sprawa ta niewątpliwie zainteresuje szczególnie tych b. wychowanków szkoły handlowej w Piotrkowie, którzy obecnie znajdują się na pewnych stanowiskach, ale pragnęliby otrzymać awanse a skut- kiem braku dyplomu z ukończenia liceum nie mogą posunąć się wyżej w hierarchii urzędniczej.

Sensacyjne spotkanie piłkarskie w Piotrkowie

W niedzielę, 25 b.m. na boisku Concordii odbędzie się bardzo ciekawe dla miłoś- ników sportu spotkanie piłkarskie pomię- dzy dwiema piotrkowskimi drużynami, posiadającymi naibogatszą przeszłość i tra dycję oraz wielką ambicję i wolę zwycię- stwa mianowicie K.S. „Concordia" i K.S. „Ruch". Ta ostatnia drużyna wykazuje stały postęp i pokonała ostatnio pogrom- cę piotrkowskiej Concordii, tomaszowską Lechię.

Mecz ten zapowiada się jeszcze o tyle ciekawie, że Ruch sprowadza nowozatwier dzonego b. gracza częstochowskiej Victo- rii - Jastrzębskiego oraz dwóch odbywa- jących służbę wojskową swych graczy, znakomitych obrońców Kristmana i Trusz czaka.

Concordia będzie usiłowała zrewanżo- wać się za porażkę z Ruchem w walkach o puchar Miejskiego Komitetu W.F. i P.W.

ROZKŁAD AUTOBUSOWY na linii Piotrków - Łódź

Odchodzą z Piotrkowa o g.g.:
8.00 11.00* 13.00 16.00*
18.00 21.00* 22.30

Odchodzą z Łodzi o g.g.:
8.00* 10.00 13.00* 15.00
18.00* 20.00

UWAGA: Autobusy, oznaczone * kursują przez Wolę Kamocką, pozostałe przez Srock.

ROZKŁAD AUTOBUSOWY — na linii — PIOTRKÓW - SULEJÓW

Odchodzą z Piotrkowa o g.g.
6.30 9.30 11.30 14.30 16.30 19.30 21.20

Odchodzą Sulejowa o g.g.
7.15 10.10 12.10 15.10 17.10 20.10 21.50

Król Edward VIII na pokazie filmu „Wiedeń-Londyn"

Król Edward VIII oglądał przed niedaw nym czasem w swym zamku w Malmoral wielki film muzyczny p.t. „Wiedeń — Lon dyn" w którym główną rolę kreuje słyn- ny tenor, Ryszard Tauber, jeden z najwięk szych śpiewaków świata. W filmie tym Tauber śpiewa szereg pieśni w języku nie- mieckim, angielskim i włoskim. Między innymi śpiewak ten wykonywa z właści- wą sobie brawurą arię z opery „Księżyc wenecki". Król był zachwycony filmem i śpiewem Taubera.

Obok słynnego tenora występują w fil- mie „Wiedeń — Londyn" trzy piękne ar- tystki ekranu londyńskiego: Diana Napier Leonora Corbett i Kathlen Kelly. Reżyse- rował film „Wiedeń — Londyn" znakomi- ty L. Stein, twórca „Marzeń miłos- nych".

Premiera filmu „Wieden - Londyn" — arcydzieła muzycznego na najwyższą ska lę — odbędzie się dziś na ekranie Kino- Teatru „AS".

44

Krwawa Mep

Sensacyjne dzieje rudowłosej piękności Paryża

Daremnie Mep czekała tego jesiennego wieczora, kiedy liście z drzew już opadać chciały, na zwykłych swoich przyjaciół. Nie przybył ani Mercier, ani Boisdeffre, i liczni inni wysocy dygnitarze wojsko- wi widocznie czemś gdzieindziej zatrzy- mani.

Mep przypuszczała, iż nieobecność tych panów ma związek z zawoalowaną damą. Czyby groźby tej tajemniczej kobiety mia ły się spełnić ? Czyżby owi ludzie mieli się odwrócić się od niej i wydać jej woj- nę?

Opanowała wreszcie nad troskami. Jaś niejąca jak bogini zjawia się pośród gości i rozpoczęła się wkrótce zabawa.

— I co pani powie o Zoli? — zapytał attache niemieckiego poselstwa.— Prze- żywamy w tej nieznośnej aferze Dreyfusa przedziwne skoki fantazji publicznej. Że Zola stanie dobrowolnie jako świa- dek za Dreyfusem, zasługuje na szacunek.

Jeden z oficerów położył rękę na ramie mówiącego:

— Nie tak głośno kochany przyjacielu! Wspominanie imienia Dreyfusa denerwu- je. Zresztą kwestia Zoli jest przesądzona sprawa w ten sposób chyba skończona.

Młody dyplomata nie dał się przekonać. Inny oficer zwrócił się również do Mep siedzącej na sztywnej sofce empire.

— A co pani sądzi o mowie ministra wojny ? Cavaignac porwał formalnie iz- bę deputowanych. Niema więcej człowie- ka w całej Francji, któryby wierzył iż puł kownik Dreyfus jest niewinny. Cavaignac uratował honor armji a był to istotnie już najwyższy czas.

— O ile słyszałem — dorzucił pułkow- nik Henri mowa ta ma być opublikowana we wszystkich gminach Francji i na wszy stkich publiczunych miejscach.

Mep mierzyła pułkownika bystrym wzro kiem. Nie miała nigdy specjalnej sympatii dla tego człowieka, z którym zaprzyjaźnił się Gaston. Henri, który tak prędko nie awansował, jak Gaston, posiadający pro- tekcję Mep, był o kilka lat starszy. Miał niemiłą przeżytą twarz z wyrazem, wzbu- dzającym stale w Mep antypatję.

— Gdzie zostawiłeś pan dzisiaj naszego przyjaciela Villeneuve ? — zapytała.

Pisała właśnie do Gastona lecz nie ode brała żadnej odpowiedzi.

Pułkownik Henri śmiał się.

Dziwi mnie, że jeszcze nie zjawił się, a- by się przed panią usprawiedliwić osobiś- cie. Zresztą Gaston uchodzi teraz za naj- piękniejszego mężczyznę w Paryżu. Ma pewno obowiązki, których zaniedbywać nie może.

Mep nic nie odrzekła. Tego rodzaju przy grywki były jej przykre. Wprawdzie nie mogła zazdrościć o Gastona, było jej jed- nak nieprzyjemnie gdy musiała słuchać o jego powodzeniu u innych kobiet.

Wzrok jej padł na drzwi. Kamerdyner przeszedł przez salon, nachylił się i szep- nął jej kilka słów do ucha. Mep zbladła śmiertelnie.

— Co mówicie? Oficerowi towarzyszą żołnierze ?

— Tak. Pan pułkownik prosi panią na pilną rozmowę.

Mep wyszła powoli. W korytarzu stał pułkownik z czterema żołnierzami.

Powitał ją z uszanowaniem podnosząc rękę do kepi.

— Raczy wybaczyć, że muszę ją niepoko ić lecz obowiązek mnie usprawiedliwia. Mam rozkaz aresztować pana pułkownika Gastona de Villeneuve.

Mep utraciła na chwilę panowanie nad sobą. Tego uczucia dla Gastona nie moż na było nazwać miłością. To było coś wię cej. To głeboko zakorzeniona przyjaźń u- gruntowana na obopólnem zaufaniu. Te- raz stając wobec możliwości utracenia go poznała dopiero, jak wielkie miał on dla niej znaczenie.

— Niema go tutaj! — mruknęła wresz- cie.

— Muszę panią prosić w interesie spo- koju jej własnego domu, abyś raczyła nie utrudniać mi zadania. Doniesiono mi właś nie, że tu znajdę pułkownika. Pojmuję, że starasz się pani swych gości ochraniać, a- le ja mam rozkaz żadną miarą nie dopuś- cić do ucieczki pułkownika.

Mep w jednej chwili uspokoiła się, bo wiedziała dobrze, iż Gastona niema więc otworzyła drzwi za sobą i rzekła:

— Proszę, niech pan pułkownik zechce się przekonać.

Oficer wszedł, podczas gdy żołnierze zostali w korytarzu. Rzucił pytającym o- kiem na mężczyzn i kobiety, zdziwionych i przerażonych, ponieważ zupełnie wyraź- nie usłyszeli ostatnie słowa Mep.

Oficer podniósł nagle głowę i zbliżył się do pułkownika Henri. Ten zagryzł sobie wargi.

— Panie pułkowniku, proszę oddać mi swą szablę.

Blady strach przejął wszystkich. A więc i przeciwko niemu wydano rozkaz areszto wania?! Co się stało? Jakie moce tutaj działały?

Musiało zajść coś bardzo ważnego. — Z przykrością przypomniała sobie Mep zno- wu rozmowę z zawoalowaną damą. Nie była wprawdzie w niczym zainteresowana losem płk. Henri jeżeli jednak i jego z po- wodu afery Dreyfusa aresztują, nie mo- gła tedy wątpić, że afera ta zatoczy szer- sze kręgi. Musiał więc być i Gaston wmie- szany.

Mep zadrżała. Czy wobec tego nagłego obrotu rzeczy był bezpiecznym i prezy- dent Rzeczypospolitej?

Pułkownik Henri nie miał odwagi sprze ciwiać się. Pozwolił się zupełnie spokojnie aresztować, a ponieważ oficer nie miał rozkazu otoczenia strażą domu Mep, więc oddalił się, uprowadzając jednego areszto wanego i żołnierzy.

Wieczór skończył się zatym smutnie. Goście spiesznie opuszczali salon a Mep ze swej strony popędziła automobilem do mieszkania Gastona.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Koło Trzeciaków w Piotrkowie

W dniu 18 b.m. o godz. II w lokalu Zw. Legionistów Polskich w Piotrkowie odbyło się Zebranie Organizacyjne Pododdziału Koła „Trzeciaków" (b. żołnierzy 3 p.p. Leg. Pol II Żelaznej Karpackiej Brygady).

Komenda Pododdziału obejmuje powiaty: Piotrków, Końskie i Opoczno z siedzibą w Piotrkowie Tryb.

Zebraniu przewodniczył pułkownik dr. Wertheim Szef Sanitarny D.O.K. i Komendant Oddziału Koła Trzeciaków w Łodzi.

Przez aklamację wybrano Komendę Pododdziału w następującym składzie:

Komendant M. Szklarski zastępca A. Kucharski, sekretarz E. Samuel, referent Bratniej Pomocy Komornik Starzewski, zastępca Kożuszek.

W zebraniu brali udział Trzeciacy z całego terenu organizacyjnego oraz członkowie Zarządu Oddziału Zw. Leg. pp.: Rajpold i Kowalski

Posiedzenie Rady miejskiej

W dniu 22 b.m. (czwartek) o godz. 19.30 odbędzie się posiedzenie Rady Miejskiej w Piotrkowie.

Harcerskie 10 strzałów ku chwale Ojczyzny

W dniu wczorajszym na strzelnicy małokalibrowej Miejskiego Komitetu W.F. i P.W. w Piotrkowie przy Al. 3-go Maja 2, odbyło się uroczyste otwarcie harcerskich zawodów strzeleckich. Honorowe strzały oddał p. dyr. L. Mierzanowski, przewodniczący Koła Przyjaciół Harcerstwa przy Hufcach miejscowych. Zawody odbyły się w obecności miejskiego komendanta P.W. i W.F. p.por Cz. Szczepańskiego.

Miły braciszek

We wsi Kałek, gm Uszczyn, w czasie sprzeczki o majątek, pobili się dwaj rodzeni bracia Leon i Stefan Prokopowie.

W wyniku bójki Leon jakimś tępym narzędziem uderzył w twarz Stefana, zadając mu ciężkie uszkodzenie ciała.

„Zwycięzcą" zaopiekowały się władze bezpieczeństwa.

Ceny lekarstw będą też obniżone

WARSZAWA. W Ministerstwie Opieki Społecznej odbyła się ostatnio pod przewodnictwem podsekretarza stanu dr. E Piestrzyńskiego konferencja z przedstawicielami przemysłu chemiczno - farmaceutycznego i aptekarstwa w sprawie możliwości obniżenia fabrycznych hurtowych i detalicznych cen leków.

Konferencja wyłoniła podkomisje, które niezwłocznie przystąpią do szczegółowego zbadania kosztów produkcji i obrotu leków celem przygotowania materiałów do wydania odpowiednich zarządzeń. Akcja Ministerstwa Opieki Społecznej, zmierzająca do udostępnienia najszerszym warstwom społeczeństwa korzystania ze środków leczniczych, wiąże się z ogólnymi pracami rządu w dziedzinie polityki cen.

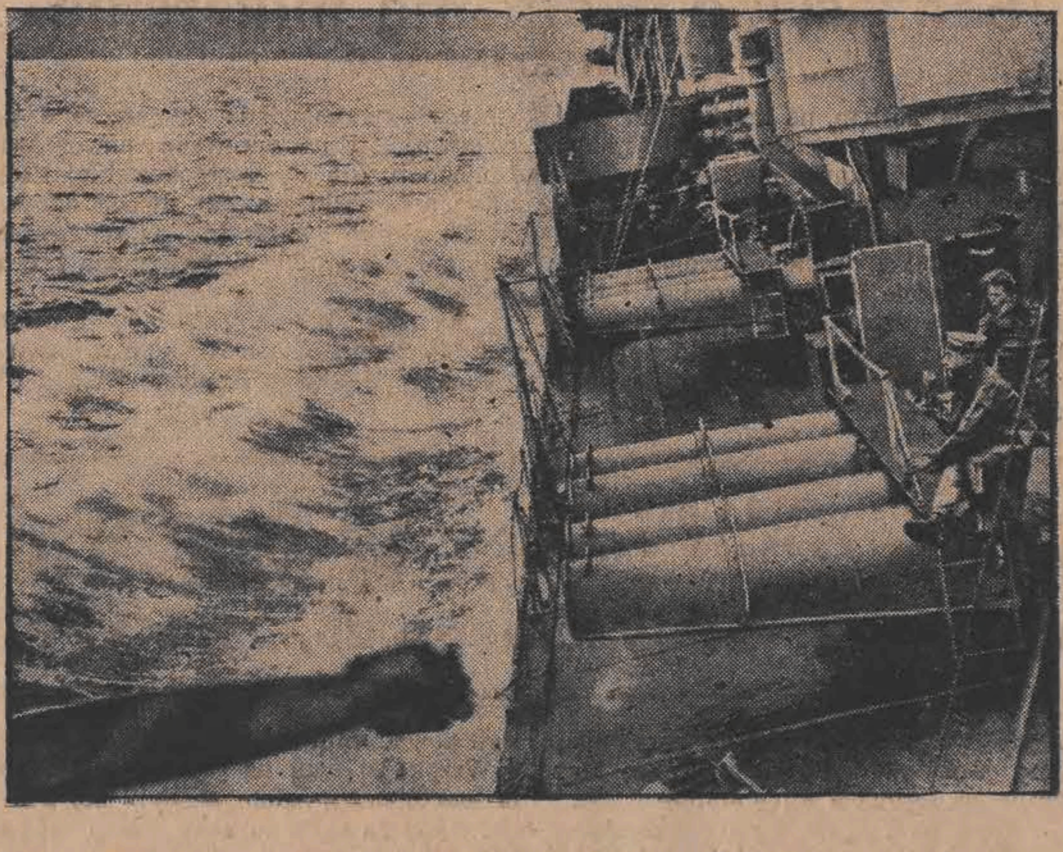
Czasopisma nadesłane

Echo Obcojęzyczne Francusko - Polskie" Nr. 4 (28) Rok III.

Kto zna początki języka francuskiego lub niemieckiego, a chciałby uzupełnić swoje wiadomości w celu możliwie gruntownego opanowania tych dwu najważniejszych języków kontynentu europejskiego, ten znajdzie doskonałą pomoc w postaci czasopisma „Echo Obcojęzyczne", które wychodzi co miesiąc w dwu wydaniach językowych: francusko - polskim i niemiecko-polskim. Każdy numer tego pisma zawiera ciekawy materiał do lektury i nauki: krótkie opowiadania, humoreski anegdoty, wyjątki z prasy zagranicznej, wzory listów handlowych i t.d., podany zaś obok dokładny przekład polski ułatwia znakomicie zrozumienie tekstu obcojęzycznego, czyniąc zbytecznym mozolne wyszukiwanie słówek i ich znaczeń w słownikach.

Dzięki temu nauka języków przesta… być uciążliwą pracą, a staje się przyje… ną i pożyteczną rozrywką.

Wydawnictwo „Echa Obcojęzyczn." m… ści się w Warszawie przy ul Waliców… (tel. 513-40), skąd nasi Czytelnicy mog… otrzymać na żądanie szczegółowe prosp… ty zawierające m. in. po kilka odbit… stronicowych z obu wydań językowych… go ciekawego i politycznego czasopism…



Moment wystrzelenia torpedy przez statek wojenny. (Zdjęcie z ostatnich manewrów floty angielskiej).



Na zdjęciu widzimy agitującego na ulicach Madrytu, wyrostka który nawołuje do wstępowania w szeregi czerwonej milicji.

Redaktor odp. i wydawca: Józef Walczak
Druk.: „A. Pański, Spadk." Piotr…